Nr. 119. Kraków, Środa 13 Marca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
umer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁONNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoptasa i R. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kamińskiego, Sukiennice. Handel Gretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plon, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Haussmana 9. — W PRZEMYŚLU Gezeles. — W [illegible] A. Rastra. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur Rue Caumartin 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Nowa katastrofa okrętowa.

W wojennym porcie francuskim w Toulonie wybuch prochu zniszczył wczoraj jeden z największych i najsilniejszych pancerników francuskiej floty wojennej — pancernik „Jena".

O przebiegu katastrofy otrzymaliśmy następujące doniesienie:

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 13 marca).

Wybuch prochu.

Toulon. Na pancerniku „Jena" w basenie Missiessy wskutek wybuchu napełnionej ściśnionem powietrzem torpedy wyleciały w powietrze zapasy prochu. Wszyscy marynarze znajdowali się wówczas na pokładzie. Mówią **o 200 do 300 ofiarach.**

Zniszczony okręt.

Toulon. Pancernik „Jena" miał 12.052 ton pojemności i załogi 698 ludzi. Część marynarzy **właśnie słuchała** na pokładzie okrętu wykładu, gdy w tylnej części okrętu nastąpił wybuch. Wskutek tego, że eksplozya wydarzyła się w tylnej części okrętu, mogli się oni łatwiej ratować.

Szczegóły katastrofy.

Toulon. Wybuchy na pokładzie pancernika „Jena" powtarzają się dalej w odstępach kwadransowych. Szyby we wszystkich warsztatach, położonych w basenie, wyleciały. Elektryczne przewodniki przerwane, wskutek czego zagrożone jest życie przechodniów. Wybuchy są tak silne, że **resztki okrętu i części zwłok spadają na odległość przeszło 500 metrów.** Na wiadomość o wybuchu robotnicy arsenałowi uciekli w największej panice.

Paryż. Minister marynarki otrzymał od prefekta tulońskiego nast. z godz. 5 popołudniu datowaną depeszę: Niebezpieczeństwo wybuchu w magazynach prochu w przedniej części okrętu usunięte. Ogień uda się opanować.

Toulon. Przy katastrofie na „Jenie" został zraniony admirał Manceron.

Paryż. Prezydent Fallieres, po otrzymaniu wiadomości o katastrofie na pokładzie pancernika „Jena", prosił ministra marynarki Thomsona, aby mu jak najrychlej podał bliższe szczegóły o rozmiarach katastrofy.

Paryż. Jak ministerstwo marynarki ogłasza, „Jenę" można było zanurzyć w wodę. Okręty znajdujące się w pobliżu, nie doznały uszkodzeń; toż samo warsztaty i budowle portowe.

Minister marynarki Thomson wczoraj wieczór wyjechał do Toulonu.

Liczba ofiar.

Toulon. Dokładna cyfra ofiar jeszcze ciągle nie jest znaną. Mówią o **50 zabitych i 100 rannych.**

O godzinie pół do 5 po południu wydano urzędowy komunikat, donoszący, że cała tylna część „Jeny" pali się i że obawiać się należy dalszych wybuchów. Prawdopodobnie także komendant okrętu i jego adjutant znajdują się między ofiarami.

Toulon. Akcya ratunkowa jest z powodu ciągle się powtarzających wybuchów bardzo utrudnioną. Właśnie zaczynają wydobywać rannych, **których liczbę podają na 300.** Także liczba zabitych jest bardzo wielka. **Wielu oficerów zginęło w straszny sposób w płomieniach.**

Paryż. Według ostatnich wieści, liczba zabitych na pancerniku „Jena" **wynosi już 225.** Liczba ta zwiększa się z każdą godziną, ponieważ wielu rannych umiera.

Sytuacya w mieście.

Toulon. Ulice w pobliżu basenu zapełnione są rozgorączkowanymi tłumami ludności. Przystęp do arsenału dozwolony jest tylko oficerom, podoficerom i robotnikom arsenału.

Zabicie prezydenta Petkowa.

(Tel. „N. Reformy" z 13 marca).

Pamięci Petkowa.

Sofia. Bułgarska ag. tel. donosi: Wczoraj przed południem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Sobrania, na którem prezydent zawiadomił o tragicznej śmierci prezydenta ministrów Petkowa.

Minister spraw zagranicznych Struciów doniósł Izbie o zarządzeniach przedsięwziętych z powodu zamordowania Petkowa.

Minister handlu Genadjew kreśląc Petkowa żywot i wskazał, że brał on czynny udział w walkach o wolność Bułgarów i stracił w nich rękę. Człowiek ten padł z ręki zbrodniczej Bułgara! Czyn ten nie zachwieje stanowiska kolegów zmarłego i będą oni spełniali swe obowiązki dla dobra kraju choćby mieli się narazić na niebezpieczeństwo, że wszyscy będą zamordowani.

Na wniosek Genadjewa uchwaliło sobranie urządzić pogrzeb Petkowa na koszt państwa.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z motywów politycznych.

Sofia. Zdaniem kół politycznych nie ulega wątpliwości, że przy zamordowaniu Petkowa chodziło o zbrodnię „polityczną. Morderca przyznał się wobec sędziego śledczego, że należy do grupy spiskowców i że losem wyznaczony został do wykonania czynu. Policya śledzi za innymi spiskowcami.

Wynik śledztwa.

Sofia. Śledztwo w sprawie zamordowania Petkowa dotąd nie wydało nowych faktów, jednakże zdaje się, że w zamachu brały udział cztery osoby. W mieście panuje spokój.

Sofia. Aresztowano tu wydawcę pisma opozycyjnego „Bałk. Trybuna", Ikonowa, podejrzanego o współwinę w zabójstwie Petkowa.

Autopsya zwłok.

Sofia. Autopsya zwłok Petkowa wykazała, że kula weszła przez lewe płuco do worka sercowego. Śmierć spowodował wewnętrzny krwotok.

Kondolencye.

Belgrad. Z okazyi zamordowania prezydenta ministrów Petkowa wysłał król do ks. Ferdynanda, zaś prezydent ministrów Pasicz do ministra spraw zagranicznych Stanciowa depeszę kondolencyjną.

Obawy.

Berlin. Do „Localanzeigera" donoszą z Sofii: Zabójstwo Petkowa nie wywołało tu głębszego poruszenia. Mimo wielkich swoich zasług, był on w szerokich kołach ludności wskutek swej bezwzględności tak znienawidzony, że tragiczna jego śmierć nie wywołuje objawów oburzenia lub współczucia. Natomiast w kołach poselskich obawiają się, że wypadek ten zaszkodzi Bułgaryi w opinii zagranicy i że może się dotkliwie odbić na jej kredycie zagranicznym.

Nowy gabinet.

Sofia. Jak słychać, zaraz po powrocie księcia Ferdynanda obecny gabinet poda się do dymisyi. Utworzenie nowego gabinetu prawdopodobnie powierzone zostanie ministrowi Stanciowowi. Krążą wieści, że ks. Ferdynand rozwiąże Sobranie.

Sofia. Partya Stambułowistów wybrała wczoraj przed południem prowizorycznym przewódcą partyi Genadjewa.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Łodzi donoszą do gazet warszawskich: „Pomimo, — że policmajster miejscowy odpowiedział wysłanej do niego deputacyi, iż przedsięweźmie odpowiednie kroki w celu zapobieżenia samowoli żołnierzy, którzy najspokojniejszych przechodniów biją kolbami, wypadki pobicia zdarzają się dotychczas. Wczoraj Pogotowie ratunkowe zapisało 11 wypadków pobicia kolbami i nahajkami, dziś coś 4, przeważnie z dzielnicy staromiejskiej; udzielono także pomocy lekarskiej 13 osobom, które jakkolwiek nie poniosły żadnego szwanku, ale uległy wstrząśnieniu nerwowemu, wywołanemu przez te zajścia.

„W sobotę w sprawie tych zajść po raz drugi już udała się do Piotrkowa do czas. generał-gubernatora delegacya obywateli łódzkich w osobach pp. Leonhardta, Wachsa i Vevera, ale gen. Rotkiewicza powtórnie nie zastano, naczelnik załogi w Łodzi gen Durnowo także jest nieobecny, delegaci więc zwrócili się z prośbą o interwencyę do policmajstra m. Łodzi, ten wszakże odpowiedział delegacyi, że w obecnym czasie nie jest w stanie gwarantować bezpieczeństwa mieszkańców, a to z tej przyczyny, że on posiada do swej dyspozycyi zaledwie 118 „stójkowych", reszta zaś służby bezpieczeństwa rekrutowana jest z żołnierzy, nad którymi władzę ma jedynie gubernator wojenny.

Onegdaj w mieszkaniu własnem przy ulicy Długiej zabity został kilkoma strzałami urzędnik fabryki Poznańskiego, Maks Brüner. Zabójstwo to pozostaje w związku ze sprawą lokautu.

Przy dokonanej nocy dzisiejszej rewizyi w mieszkaniu Józefa Borkowskiego przy ul. Przędzalnianej, członka straży ogniowej scheiblerowskiej, znaleziono oprócz wydawnictw nielegalnych, broń mauzerowską, brauningi, materyały do bomb, broszury, objaśniające, jak się obchodzić z bronią, robić podkopy i t. p. Borkowskiego aresztowano."

(Telegramy „N. Reformy" z 13 marca).

Uporczywe wieści.

Petersburg. W Dumie nastrój jest przygnębiony, w sferach biurokratycznych zwycięża reakcya, dowodząca, że trzeba trzymać się środków represyjnych. Krążą także pogłoski o zwołaniu doradczego soboru ziemskiego

Petersburg. Mimo półurzędowego zaprzeczenia „Petersburskiej Agencyi telegr.", pogłoski o rozwiązaniu Dumy nie milkną.

Moskwa. Alarmujące pogłoski o bliskiem jakoby i już rzekomo postanowionem **rozwiązaniu Dumy** utrzymują się tu uporczywie. Krążą także wieści, że stanowisko Stołypina jest zachwiane i że na jego miejsce ma być mianowany znany reakcyonista gen. Bogdanowicz. Policya otrzymała podobno rozkaz, aby otoczyła agentami mieszkania posłów do Dumy. Według jednej wersyi koła dworskie są przeświadczone, że z obecną Dumą absolutnie rządzić nie będzie można.

Rozdwojenie wśród lewicy.

Petersburg. W sprawie uchwalonej przez większość lewicy „milczącej taktyki" wobec deklaracyi Stołypina donoszą, że część socyalistów zamierza się wyłamać z pod tej uchwały, i że w takim razie większość lewicy wystąpi przeciwko nim.

Odroczenie posiedzenia Dumy.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Komisye „Dumy" zajęte są w dalszym ciągu weryfikacyą mandatów. Ponieważ frakcye co do stanowiska, jakie mają zająć wobec oczekiwanej deklaracyi rządowej, jeszcze się nie porozumiały, zapowiedziane na dziś posiedzenie Dumy się nie odbędzie, lecz dopiero 14 lub 15 b. m.

Z Sejmu krajowego.

(Posiedzenie wieczorne.)

W sprawie drożyzny mięsa.

Lwów. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 7 min. 30 wieczór. Przystąpiono do obrad nad wnioskami komisyi gospodarstwa krajowego, w sprawie wniosku posła Brykczyńskiego o wezwanie rządu, aby nie dopuścił do otwarcia granicy rumuńskiej dla importu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa i by nie zezwolił na przewóz transito bydła i mięsa do cesarstwa niemieckiego inaczej, jak tylko w wagonach plombowanych i przy najdalej idących ostrożnościach.

Pos. Michalski zaproponował rezolucyę, aby ze względu na aprowizacyę większych miast otwarto granicę rumuńską i rosyjską dla wprowadzania przynajmniej do końca b. r. bydła rzeźnego z wyraźnem zastrzeżeniem, że bydło to służyć ma tylko do celów rzeźniczych, a nie hodowlanych.

Motywując tę rezolucyę, zaznaczył mowca, że otwarcie granicy rozwiązałoby kwestyę drożyźnianą mięsa, oraz powstrzymałoby wywóz i sprzedaż materyału hodowlanego przez hodowców.

Pos. Maryewski przyłączył się do tego żądania imieniem najbiedniejszej ludności miast. Wskazał on na niekorzystne skutki, jakie w Niemczech osiągnięto przez politykę zamykania granic dla dowozu bydła i mięsa. Mowca ostrzegał, że i u nas ostatecznie ten proceder musi oddziałać niekorzystnie na ogólny stan ekonomiczny.

Poseł Skołyszewski, polemizując z poprzednimi mowcami, żądał, aby uwzględniono także interesy hodowców, a nie tylko interesy pewnych klas ludności. Otwarcie granic byłoby ciosem dla producentów bydła. Oczekiwać zresztą należy, że u nas produkcya bydła w niedalekim czasię tak się podniesie, iż bedzie mogła zaspokoić wszelkie potrzeby.

Poseł Jabłoński podniósł, że jeżeli nie dostarczymy robotnikom i pracownikom taniego pożywienia, to kraj cały bardzo musi ucierpieć. Mowca wskazuje na stronę socyalną tej kwestyi i powiada, że socyalizmu nie pokona się ani samą oświatą, ani podwyższeniem płac nauczycielskich, lecz że jedynie wówczas udać się to może, gdy ludność robocza będzie sytą. Jeżeli się przeciwstawia interesom miast interesy wsi, to mowca wskazuje, że i na wsi nie wiele jest takich, którzy mają bydło, a większość znaczna bydła nie ma i tak samo nie ma co jeść, jak biedna ludność miejska.

Poseł Kozłowski zaznaczył, że złe oddałoby usługi krajowi, gdyby obudzono nadzieje potanienia mięsa przez użycie środka, który do tego nie doprowadzi. Bydła z Rumunii przyszłoby bardzo mało, natomiast przyszłaby zaraza bydlęca. Bydło rumuńskie jest mało warte, a stosunki weterynaryjne są tam opłakane. Mowca radzi wkońcu dbać przedewszystkiem o podniesienie hodowli bydła w kraju.

Pos. Stapiński zaznaczył, że interes sześciu milionów ludności wiejskiej musi mieć pierwszeństwo przed interesem 1½ miliona ludności miejskiej. Mowca wskazał na klęski ekonomiczne rolników i upadek inwentarza po powodzi w r. 1903. W r. 1904 kupowano inwentarz na wagę złota, ale w r. 1904 przyszła posucha i znowu musiano sprzedawać bydło za bezcen. Te dwa lata strasznie dały się we znaki ludności wiejskiej, a nie dotyczy to tylko gospodarzy, którzy mają bydło, bo zubożenie tych gospodarzy pociąga za sobą i zubożenie innych chłopów. Czy panowie z miast — pytał w końcu mowca — chcą spowodować jeszcze większe **zubożenie wsi?**

To musiałoby się i na miastach niekorzystnie odbić. Mowca wzywa reprezentantów miast, aby pomogli usunąć krępujące i szkodliwe przepisy weterynaryjno-policyjne, nadto wskazuje, że przyczyną drożyzny mięsa nie jest bynajmniej wyższa cena bydła.

Poseł Leo wyraził ubolewanie z powodu ostrego antagonizmu, który ujawnił się w dyskusyi między reprezentantami interesów miejskich i wiejskich. Na podstawie doświadczeń w Krakowie z jatkami miejskiemi mowca stwierdza, że jakichś nadmiernych zysków rzeźników w czasie wielkiej drożyzny bydła nie można było stwierdzić, lecz powodem podrożenia mięsa było niemal wyłącznie podrożenie ceny bydła.

Mowca prosi, aby Izba uważała wniosek pos. Michalskiego nie za zamach na interesy rolnicze, lecz jako przyjście z chwilową pomocą ludności miejskiej.

Po mowie posłów Huryka, Włodka i Kramarczyka przystąpiono do głosowania i wnioski komisyi przyjęto, a odrzucono wniosek pos. Michalskiego.

Z kolei pos. Paygert referował o wniosku komisyi reform agrarnych, dotyczącym nowych przepisów weterynaryjnych i ubezpieczenia bydła.

Przemawiali pos. Męciński, Kramarczyk i Oleśnicki, poczem wnioski te przyjęto.

Sprawy szkolne.

Z kolei przyjęto wnioski komisyi szkolnej w sprawie popierania budowy szkół ludowych. Upoważniono Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki aż do wysokości 10 milionów koron na ten cel. Do budżetu funduszu krajowego na bieżący rok wstawia się 100.000 na oprocentowanie i umorzenie tej części pożyczki, która w drugiem półroczu roku 1907 będzie emitowaną. Do budżetu funduszu szkolnego wstawia się 100.000 koron na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych. Nadto wezwano rząd, aby zorganizował odpowiedni nadzór techniczny przy władzach szkolnych.

Dalsze uchwały.

Następnie na wniosek komisyi kolejowej uchwalono uznać projektowaną kolej Dębica-Jasło za potrzebną i polecono Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z rządem rokowania w sprawie budowy tej kolei jako państwowej.

Dalej przyjęto sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie kolei Tarnów-Szczucin, poczem przyjęto sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w dziedzinie hodowli bydła od r. 1907 i uchwalono powiększyć stały fundusz hodowlany do kwoty 150.000 kor., w pięciu rocznych ratach po 10.000 koron od roku 1907 do 1911.

Z kolei uchwalono wnioski komisyi szkolnej w sprawie petycyj szeregu nauczycieli i nauczycielek o przyznanie dodatków pięcioletnich i osobistych.

W końcu Sejm odmówił żądaniu sądu cieszyńskiego o wydanie ks. Stojałowskiego z powodu obrazy czci, a również żądaniu sądu krakowskiego o wydanie posła Stapińskiego z powodu przestępstwa prasowego.

Koniec posiedzenia o godz. 11 m. 15 w nocy; następne dziś o godz. 10 rano.

Lwów. Referat w sprawie uniwersytetu ruskiego objął poseł dr Bobrzyński.

Nowy projekt reformy wyborczej.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłosili pos. ks. Pastor i tow. wniosek, aby Wydział krajowy przedłożył Sejmowi w sesyi jesiennej projekt reformy wyborczej, oparty na następujących zasadach: 1) Zatrzymanie dotychczasowych kuryj. Natomiast ustanowienie dla kuryi miejskiej i wiejskiej jednakowych warunków prawa wyborczego czynnego przy rocznem zamieszkaniu. 2) Zaprowadzenie w kuryi miejskiej i wiejskiej głosowania równego, tajnego i bezpośredniego. 3) Pomnożenie liczby mandatów miejskich do 32, wiejskich do 82. 4) Zniesienie w kuryi większej własności warunków tabularności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 marca.

Tryest. Do „Piccola" donoszą z Abazyi: Obiega tu pogłoska, że cesarz Franciszek Józef przybędzie do Abazyi na Święta Wielkanocne i że już wynajęto dla niego willę „Rozalię".

Konstancya. Ubiegłej nocy o godz. 11 odczuto tu trzy trzęsienia ziemi.

Za strajk szkolny.

Olsztyn (na Warmii). Tutejsza Izba karna skazała na trzy miesiące więzienia p. Władysława Pieniężnego, redaktora „Gazety Olsztyńskiej", za artykuły wzywające do strajku szkolnego i zawierające rzekomo obrazę rządu i katolickiego duchowieństwa w Warmii.

Lipsk. Biuro Wolffa donosi: Trybunał Rzeszy odrzucił zażalenie redaktorów: J. Świtały i W. Szpotańskiego z Poznania, którzy dnia 16 listopada r. z. zostali przez sąd poznański zasądzeni za artykuły, wzywające do strajku szkolnego, pierwszy na 1 miesiąc więzienia, drugi na grzywnę. (Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie, gdyż odrzucając zażalenie skazanych trybunał Rzeszy uznał tem samem wszystkie rozporządzenia rządu pruskiego w sprawie nauki religii za prawomocne. Przyp. red.).

Podwyższenie emerytury służby kolejowej.

Wiedeń. Jak wiadomo, od 1 stycznia b. r. podwyższono emerytury dla urzędników i podurzędników, należących do instytucyj emerytalnych personalu kolei państwowej, przez wciągnięcie 40 proc. wiedeńskiego dodatku kwaterunkowego do podstawy wymiaru emerytury. Analogiczne polepszenie zostało obecnie przyznane także definitywnej służbie pomocniczej kolei państwowej, należącej do instytucyj prowizyjnych, również z mocą od 1 stycznia b. r., przez co wszystkie kategorye definitywnej służby austryackich kolei państwowych otrzymały żądane od lat polepszenie emerytury.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło przedwstępne prace celem przeprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych i dla stwierdzenia rozmiarów obowiązku ubezpieczenia zarządziło ankietę w kołach interesowanych.

Handel naftą.

Wiedeń. W wiedeńskiej Izbie giełdowej odbyła się wczoraj ankieta, celem rewizyi zwyczajów handlu naftowego. Wzięli w niej udział reprezentanci austryackich rafineryj nafty oraz szereg wybitnych interesentów. — Obrady trwały kilka godzin, a rezultat ich będzie wkrótce ogłoszony.

Urlop dla Luegera.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta udzielono burmistrzowi drowi Luegerowi z powodu słabości sześciotygodniowego urlopu.

Meningitis w Wiedniu.

Wiedeń. W ostatnich dniach stwierdzono tu 17 wypadków meningitis, z których kilka skończyło się śmiercią chorych.

Z Sejmu czeskiego.

Praga. W dalszym ciągu dyskusyi nad wnioskami w sprawie ugody węgierskiej poseł Barnreither zaznaczył, że ugoda z r. 1867 nie była kompromisem między koroną, Austryą a Węgrami, tylko wyłącznie między koroną a Węgrami. Od tego czasu stosunki się bardzo zmieniły. Wówczas na Węgrzech nie było kolei żelaznych ani żadnego przemysłu, ale dziś stosunki się tak zmieniły, że rolnictwo rzeczywiście ponosi koszta ugody, a przemysł nie ma z ugody tych korzyści, jak dawniej. Jednakże zerwanie gospodarcze pociągłoby za sobą najpoważniejsze następstwa polityczne.

Mowca wskazuje na zaprowadzoną od niejakiego czasu instytucyę referentów fachowych przy poselstwach zagranicznych. Ci referenci nie są niczem innem, jak agentami rządu węgierskiego i rząd austryacki powinien to samo uczynić.

Następnie omawiał mowca sprawy wojskowe i wskazał na to, że działa austryackie są nie do użycia i że zarówno ustawa wojskowa, jak i marynarka, pozostawiają wiele do życzenia i konieczną jest decyzya w tych sprawach. Minęły czasy, gdy interesy ekonomiczne poświęcało się celom politycznym. Należy więc rząd ostrzedz, aby nie poświęcał interesów austryackich wobec węgierskich.

Po dłuższej jeszcze dyskusyi uchwalono wszystkie wnioski w sprawie ugody przekazać osobnej komisyi, złożonej z 15 członków. Następnie przyjęto referat z wnioskami w sprawie uregulowania ćwiczeń wojskowych i odszkodowania za podróże na ćwiczenia wojskowe. Tak samo przyjęto wnioski, wzywające rząd, aby czynnym wojskowym, niezbędnie w rolnictwie potrzebnym, na ich prośbę dawano 6-tygodniowy urlop, oraz aby rezerwistom na utrzymanie rodzin podczas ćwiczeń wojskowych przyznano odszkodowanie.

Przymus głosowania.

Praga. Komisya dla reformy wyborczej Sejmu czeskiego zakończyła wczoraj obrady nad przymusem wyborczym i wszystkiemi głosami przeciw 4, t. j. Młodoczechów i czeskich radykałów, przyjęła wniosek Pergelta, domagający się zaprowadzenia przymusu wyborczego.

Czesi z Dolnej Austryi.

Praga. W Sejmie czeskim zjawiła się dziś deputacya Czechów zamieszkałych w Dolnej Austryi, która prosiła o przyznanie im dwóch mandatów w Czechach. Na wniosek posła Herolda, zgłoszony imieniem Młodoczechów a poparty przez posła Prażeka, agraryusza, stronnictwa czeskie postanowiły spełnić to życzenie, odstąpić Czechom dolno-austryackim dwa mandaty i uważać ich kandydatów za kandydatów wszystkich stronnictw czeskich

Zebranie anarchistów.

Mosty (Czechy). Wczoraj odbyło się tu zgrom. górników anarchistycznych. Na porządku dziennym stała sprawa antimilitaryzmu. Podczas obrad przyszło do tak burzliwych scen, że komisarz dozorujący zebranie rozwiązał.

Zgon Perier'a.

Paryż. Śmierć Casimir-Perier'a nastąpiła onegdaj o godz. 10 wieczór. Wiele osób ze świata politycznego, dyplomatycznego i artystycznego w ciągu dnia wczorajszego złożyło swe kondolencye. Prezydent Fallières również przesłał ro

dzinie pismo kondolencyjne. Prezydent gabinetu Clémenceau oświadczył wobec syna zmarłego, że pragnie pogrzeb urządzić na koszt państwa. Rodzina jednak odmówiła w myśl życzenia zmarłego. Pogrzeb będzie zupełnie skromny i w myśl życzenia zmarłego nie nie będzie mów, ani nie będą składane wieńce.

W Izbie i senacie prezydenci poświęcili krótkie wspomnienie pośmiertne zmarłemu. Rząd przyłączył się do tej manifestacyi. Obie Izby na znak żałoby przerwały posiedzenia.

Tajemniczy pojedynek.

Berlin. Jak donoszą dzienniki, odbył się tu w lesie „Grunewald“ pojedynek na pistolety, w którym jeden z pojedynkujących się, rzekomy kapitan Beckens, odniósł niebezpieczną ranę. Pod nazwiskiem tem ukrywa się rzekomo osobistość z bardzo wysokich sfer niemieckich.

Wystawa wszechświatowa w Berlinie.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że w r. 1913, ku uczczeniu 25-letnich rządów Wilhelma II, ma się odbyć w Berlinie wystawa wszechświatowa.

Lokaut w Hamburgu.

Hamburg. Przedsiębiorcy okrętowi przyjęli dotychczas 1314 zamiejscowych robotników dla zastąpienia robotników wydalonych. Przedsiębiorcy przyjmują tylko takich robotników, którzy podpisują deklaracye, że nie przyłączą się do strajku. Dotychczas nie przyszło do zakłócenia spokoju.

Z Serbii.

Belgrad. Partya młodo-radykalna uchwaliła zaniechać obstrukcyi przy prowizoryum budżetowem, które też wczoraj uchwalono.

Dążenia do zgody.

Rzym. „Giornale d' Italia“ donosi, że biskup Cremony, Bonateli, przyjęty przez króla na audyencyi oświadczył, że jego dążeniem jest doprowadzić do porozumienia między papieżem a królem, aby papież mógł opuścić Watykan i wyjechać na miasto wśród honorów, które mu się należą.

Sprawy węgierskie.

(Tel. „N. Reformy“ z 13 marca.)

Walka z hakatyzmem węgierskim.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego poseł Hodża (Słowak) podniósł, że na onegdajszem posiedzeniu dwom mowcom bez powodu, a nawet wbrew postanowieniom regulaminu, odebrano głos. Fakt ten, który mógłby stanowić precedens, należy uwiecznić w protokóle. Mowca proponował, aby w protokóle zamieścić ustęp stwierdzający, że prezydent, wbrew postanowieniom regulaminu, dwom posłom odebrał głos.

Poseł Gabriel wystąpił przeciw temu wnioskowi, podnosząc, że do protokółu nie można wciągać rzeczy, która nie jest uchwałą. Odebranie głosu może być uwidocznionem tylko w protokóle stenograficznym.

Wniosek posła Hodży odrzucono i protokół bez zmiany autentyfikowano.

Poseł Vlad (Rumun) zaznacza, że mu na onegdajszem posiedzeniu bezprawnie odebrano głos.

Poseł Rakovsky oświadczył, że wczoraj, jako wiceprezydent, postąpił zupełnie w myśl regulaminu. Jeżeli który z mowców zamierza mówić o naruszeniu regulaminu, to musi przytoczyć paragraf, który naruszono. Mowca dopóki był w opozycyi i zabierał głos w sprawie regulaminu, przytaczał paragraf. Zresztą wówczas chodziło o walkę przeciw osobie, która ograniczyć chciała konstytucyę. (Brawa na ławach posłów narodowości nie-węgierskiej — okrzyki: „my walczymy o wolność słowa!) Co się tyczy odebrania głosu posłowi Vaydzie, to poseł ten 14 razy podczas swej mowy był upomniany, aby trzymał się regulaminu. Według regulaminu mowca jest obowiązany zakończyć swą mowę w ciągu posiedzenia. Prawo domagania się przedłużenia posiedzenia ma według regulaminu ten mowca, który przyszedł do głosu w kwadrans przed końcem posiedzenia. Wobec tego — zakończył poseł Rakovsky — jest oszczerstwem, jeżeli ktoś mówi o uciskaniu wolności słowa. Mowca sam uznaje wolność słowa za najpotężniejszą broń do ochrony konstytucyi.

Poseł Vlad ponownie polemizował z wywodami Rakovsky'ego.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim w dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą szkolną domagał się poseł Petoe (demokrata) upaństwowienia nauki w szkołach ludowych.

Minister oświaty hr. Apponyi w dłuższej mowie polemizował z mowcami niewęgierskimi i przyrzekł, że rząd zajmie się sprawą zaprowadzenia bezpłatnej nauki szkolnej.

O zabezpieczenie konstytucyi.

Budapeszt. Minister hr. Juliusz Andrassy przedłożył cesarzowi memoryał domagający się zabezpieczenia konstytucyi węgierskiej. Chodzi o to, ażeby zabezpieczyć Węgry przed powtórzeniem się rządów niekonstytucyjnych, jakiemi były rządy Fejervarego, dalej o zniesienie tak zw. komisarzy rządowych w komitatach. Memoryał żąda dalej, ażeby prezydent Sejmu węgierskiego miał w pewnych wypadkach prawo powoływania do pomocy siły zbrojnej i by rozszerzono znacznie kompetencye trybunału administracyjnego. Jak słychać, cesarz nie godzi się na liczne punkty memoryału, i żąda znacznych zmian w dotyczących żądaniach.

Rokowania ugodowe.

Budapeszt. Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu odbyła się w salonie prezydenta narada w sprawie ugody. W naradzie tej wzięli udział oprócz prezydenta ministrów minister handlu, rolnictwa i sekretarze stanu.

Budapeszt. Na prowincyi odbywają się w dalszym ciągu zgromadzenia Izb handlowych i innych korporacyj, na których uchwala się protesty przeciwko wznowieniu ugody z Austryą.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 13 marca.

Kalendarzyk kościelny: Katarzyny bon. i Krystyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 2, zachód o godz. 5 min. 37; długość dnia godz. 11 minut 35.

Teatr miejski w Krakowie: „Czajka“.

Odczyty publiczne: W uniwersytecie ludowym p. Lorii p. t. „O promieniowaniu“ z demonstracyami, o godz. pół do 8 wiecz., w sali hotelu Kleina.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: dra Jachimeckiego p. t.: „Główne prądy w muzyce XIX wieku“ (wykład czwarty, ostatni).

Koncert w Kole artystyczno-literackiem.

Repertuar teatru lwowskiego:
We środę 13 b. m. „Scherlock Holmes“.

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym postawiono sprawę polepszenia bytu urzędników i regulacyę płac służby magistratu; regulacyę płac funkcyonaryuszów akcyzy; podwyższenie opłat pogrzebowych, wreszcie sprawę zniesienia instytucyi stróżów nocnych.

Kupcy krakowscy a wybory. Rada Kongregacyi kupieckiej miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu 2 marca b. r. wybrała komitet wyborczy, złożony z 5 członków z prawem kooptacyi, który ma rozwinąć akcyę i czuwać, aby przy wyborze posłów do Rady państwa z miasta Krakowa interesa handlu i przemysłu były należycie uwzględnione. W skład komitetu wchodzą pp. radca ces. Jan Kwiatkowski jako przewodniczący, tudzież poseł Jan Kanty Federowicz, radca ces. August Porębski, dr Henryk Szarski i radca ces. Leon Schiller.

Egzamin nauczycielski wydziałowy z III. grupy przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie zdał p. Franciszek Szczuciński z odznaczeniem.

Z życia młodzieży akademickiej. W piątek 15 b. m. o godz. wpół do 7 wieczór odbędzie się poufne zebranie polskiej demokratycznej młodzieży akademickiej. Na porządku dziennym szereg spraw ważnych. Zebranie odbędzie się w lokalu „Gwiazdy“, przy ul. św. Krzyża l. 3.

We wtorek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Wydziału artystyczno-literackiego Koła akademickiego „Życie“. Wydział ukonstytuował się następująco: prezes p. Natkaniec, wiceprezes p. Breiter, sekretarz p. Krzyżanowska, zast. sekretarza p. Eliński, skarbnik p. Desauer, bibliotekarz p. Migo. Kierownikiem artystycznym wybrany został p. Schiller, który zarazem objął obowiązki gospodarza, zaś kierownikiem literackim p. Hergeth. Prócz tego w skład wydziału wchodzą pp. Cygnarowicz i Japoł.

Omawiano następnie artystyczno-literacki program na najbliższe miesiące, przedewszystkiem zaś poranków literackich publicznych, które będą odbywać się co miesiąc. Wydział nosi się również z zamiarem urządzania tygodniowych „sobótek“ towarzyskich o urozmaiconym programie, celem rozkrzewienia życia towarzyskiego wśród członków „Życia“.

Akademickie „Koło filologiczne“ odbędzie posiedzenie 14 b. m. we czwartek o godz. 6 wieczorem w gmachu uniwersyteckim, na którem prof. dr Bieńkowski wygłosi referat p. t. „Jak Grecy ustawiali posągi“.

Z politechniki wiedeńskiej. — Drugi egzamin rządowy z inżynieryi budowy zdali pp. Leon Nowotarski z Żywca i Ignacy Menasché z Krakowa.

Tragedya rodzinna. Z Wiednia donoszą: W dzielnicy drugiej rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedya rodzinna. Zmarł tu nagle kupiec Maksymilian Schönberger. Pozostała po nim wdowa i 29-letni syn popadli z tego powodu w taką rozpacz, że postanowili również umrzeć. Powróciwszy więc z pogrzebu, zamknęli się w mieszkaniu, spisali testament, poczem syn zastrzelił najpierw matkę a potem siebie. Nieszczęśliwi zostawili list, w którym wyjaśniają motywy swojego kroku.

Zabójstwo w koszarach. Z Białogrodu na Węgrzech (Stuhlweissenburga) donoszą: W koszarach załogującego tu pułku ułanów wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Zamianowany dopiero przed kilku dniami wachmistrz Marcinkiewicz spotkał ułana, który pozdrowił go jako kaprala. Oburzony tem Marcinkiewicz dobył szabli i zadał nią ułanowi tak silny cios w głowę, że stan ułana tego jest beznadziejny. W sprawie tej zarządzono już ściste śledztwo.

Potworna zbrodnia. Z Drezna donoszą: Leśniczy, który zamordował tu żonę swoją i sześcioro dzieci, a potem sam się zastrzelił, uczynił to nie tylko z nędzy, ale także z obawy przed skutkami malwersacyi, której się dopuścił.

WIKTOR RYSZKOW.

Z rozkazu Ekscelencyi.

(Z rosyjskiego tłómaczył Józef Radwan).

(Ciąg dalszy.)

Lecz w tym samym dniu, wieczorem, woźny z tej władzy, na której czele stał dostojnik jednoręki, przyniósł z powrotem kopertę oraz list od dyrektora kancelaryi do egzekutora.

W liście tym było parę ostrych wymówek, a między innemi zwrot, że „naturalnie koperta nie została doręczona jego wysokiej ekscelencyi“. Adnotacya: „do ręki własnej“ była podkreślona kilka razy czerwonym ołówkiem i obok postawionych kilka olbrzymich znaków zapytania i wykrzykników.

Egzekutor dał wobec całej kancelaryi Jegorowowi surową naganę, honorową zaś godność adresowania kopert do osób wysoko postawionych zlecił innemu pisarzowi. Oprócz tego opowiedział cały fakt, jako zabawną anegdotkę kasyerowi, urzędnikowi do szczególnych poruczeń i buchalterowi. Wtedy całe biuro śmiało się z Jegorowa. Kpili z niego nietylko urzędniczki, ale nawet koledzy-pisarze. Odtąd Jegorow stetryczał do reszty i pił jeszcze bardziej. Często zachodził do szyneczku i wieczorem, skąd nieraz powracał zupełnie pijany. Lecz pijany wracał cichutko do domu, kładł się spać, by nie zmartwić matki, nie przepijał też rzeczy, jak inni, dlatego też matka nigdy mu za to nie robiła wyrzutów, pojmując, że syn niewesoło pędził życie na tym świecie.

* * *

Dziś, jak zwykle, bohater nasz siedząc w szyneczku, wypił zamiast czterech, sześć kieliszków wódki. Nawet do czytania nie miał wielkiej ochoty. Zwykle przeczytał dwie gazety od deski do deski, dziś nawet jednej nie był w stanie. Położywszy gazetę na stole, wstał, podszedł do bufetu i poprosił o siódmy kieliszek.

— Pan dziś jakoś nie w humorze? — zapytał bufetowy, nalewając wódkę.

— Coś w duszy markotno...

Wypiwszy siódmy kieliszek, zapłacił w bufecie, co się należało, i wyszedł.

Przyszedłszy do biura, usiadł na swem miejscu, rozłożył papier, pióra, atrament i ponieważ nowych papierów do przepisywania jeszcze mu nie przyniesiono, wczorajsze zaś skończył, czekał w zupełnej bezczynności...

Nareszcie przyszedł naczelnik wydziału, a za nim egzekutor. Jegorow wstał i ukłonił się... Lecz co to się stało egzekutorowi?! Zwykle odpowiadał na ukłony pisarzy, szwajcarów, stróżów, woźnych, oglądając ich od stóp do głów. Dziś coś się z nim stało, odkłoniwszy się Jegorowowi, nawet na niego się nie spojrzał, zatrzymał się tylko na chwilkę, jakby chciał coś mu powiedzieć, obrócił się zaraz i udał się do gabinetu naczelnika wydziału.

— Co to ma znaczyć? — pomyślał Jegorow.

Nawet nie zdążył się zastanowić bliżej nad postępowaniem egzekutora, gdy ten wyszedł z gabinetu i podszedłszy do jego stołu, jakimś przybitym głosem, nie patrząc na Jegorowa, powiedział:

— Jegorow, z rozkazu jego ekscelencyi... — Lecz tu się zatrzymał, jakby nie wiedział, co dalej mówić, i zwrócił się powtórnie ze słowami: — Jegorow, chodź pan do mnie do gabinetu...

Egzekutor poszedł naprzód, Jegorow zaś za nim, nic nie rozumiejąc, przeczuwając jednakże „coś niedobrego“. Rozumie się, że „czegoś dobrego“ Jegorow się nie spodziewał, mając notę za pociąg do kieliszka i z powodu owej nieszczęśliwej korespondencyi do wysoko postawionej osoby.

— Znowu coś się stać musiało — pomyślał wystraszony. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1906 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.15 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokola, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.